Nr. 9. w Piątek

dnia 11. Stycznia 1856.

PRZEDPŁATA:
wierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2⅔ Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.,

Bruksela w czwartek d. 10. Stycznia. — Dzisiejszy dziennik Nord donosi: rząd duński wysłał do rządów zagranicznych okólną depeszę, w któréj odrzuca solidarność pod względem traktatu zawartego ze Szwecyą na dniu 21go Grudnia i powtarza swój zamiar pozostania w ściśléj neutralności.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 8. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerał Bosquet w przeszłą niedzielę był u cesarza w tuileriach na obiedzie.

Berlin, 9. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać nadwornemu rzeźbiarzowi profesorowi Rauch order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowém liściem i radzcy gabinetowemu Niebuhr order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Berlin, 9. Stycznia. — Z Memla donoszą, że do wszystkich misyi rosyjskich w Prusach nadszedł rozkaz z Warszawy od zastępcy księcia namiestnika hr. Krasinskiego, aby udzielano paszporta wszystkim nieposzlakowanym poddanym pruskim, bez różnicy stanu i powołania do królestwa polskiego, gdy dotąd wolno było tylko kupcom lub za interesami familijnemi jadącym do królestwa je udzielać. Jest nawet nadzieja, że przepis ten zostanie rościągniętym nawet do państwa rosyjskiego i ułatwi znacznie handel z guberniami rosyjskiemi.

Południowy teatr wojny.

Paryska la Presse zamieszcza następujące wiadomości z Konstantynopola z d. 27. Grudnia: według ostatnich listów z Kamieszu nadzwyczajne zachodziły zmiany powietrza w Krymie. W jednym dniu zmieniało się powietrze od 7 stopni ciepła do 19 stopni mrozu. Na górze Fediuchina nawet termometr pokazywał 20 stopni mrozu. Na morzu Czarném panowały wielkie burze, w Kamieszu naliczono 13 do 14 statków wyrzuconych na brzegi. Zebrano 15 trupów nad brzegami w d. 23. i 24. Grudnia. Niektóre domy handlowe wiele straciły w skutek tych przypadków. Pod Eupatoryą jeszcze więcéj było przypadków nieszczęśliwych, a to z powodu niebezpieczniejszéj tamecznéj przystani. Niemasz przecie obawy o żywność, bo téj jest dostatek po składach.

— Według francuskich korespondencyi z Kinburnu pokryła się tameczna przystań na dniu 11. Grudnia lodem; dnia 12. nastąpiła odwilż, lody ruszyły się. Baterye pływające znacznie ucierpiały, inne statki wojenne mniéj. Sądzą, że ta mała flotylla odwołaną zostanie do Kamieszu, a załoga w Kinburnie wzmocnioną.

— Z Azyi donoszą, że załoga Karsu przybyła w d. 5. Grudnia do Gumri (Aleksandropolu) będąc prowadzoną do Tyflisu. Tegoroczna zima bardzo jest ciężka tak, że Rosyanie o wyprawie na Erzerum ani myśleć nie mogą. Około Erzerumu leżą śniegi na trzy stopy. Korespondent Constitutionnela dodonosi, że powszechnie sądzą w Konstantynopolu, iż Kars upadł dla tego jedynie, że poseł angielski opierał się wysłaniu kontyngensu angielsko tureckiego do Azyi w pomoc załodze Karsu. W ciągu lata po razy kilka wydawano rozkaz, aby ten kontyngens odszedł do Azyi i zawsze poseł angielski przeparł cofnięcie jego. Tak więc kontyngens ów turecki stał nieczynny w obozie pod Bujukderem, aż nareszcie wysłano go zamiast do Karsu do Kerczu.

— Drugi oficer na parowcu angielskim »Lynx«, pan Dennehy został w d. 11. Grudnia przez sąd wojenny w zatoce Kozaczéj na śmierć skazany, ponieważ w czasie boju i ognia nieprzyjacielskiego opuścił pokład okrętu. Sądzą, że wyrok ten nie zostanie na nim spełniony, ponieważ pan Dennehy uchodził dotąd za walecznego i zasłużonego oficera, który zapewne ze słabości udał się wewnątrz okrętu, a nie z zapomnienia o swym obowiązku pozostania w czasie boju na pokładzie.

— »Euphrat« przywiózł do Marsylii zwłoki nabalsamowane poety polskiego Adama Mickiewicza. W Konstantynopolu odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego Mickiewicza, na którem także był pierwszy batalion legii polskiéj.

— Rosyanie strzelają rzęsisto z północnych warowni na pracujących w dokach sewastopolskich, które mają być wysadzone w powietrze. Przeciw głównéj kwaterze nie strzelają już tak zacięcie, bo się przekonali, że działa ich tak daleko nie sięgają.

— Do Marsylii zawinął w d. 7. Stycznia parowiec »Euphrat« z Konstantynopola, który opuścił na dniu 31. Grudnia. Według przywiezionych nim wiadomości, poseł francuski doręczył sułtanowi uroczyście wielki krzyż legii honorowéj. Celem przytłumienia rozbojów, zawartym został między Turcyą a Grecyą układ. Nad brzegami krymskiemi panowały straszliwe burze. Pod Kamieszem rozbiło się 15 statków bandlowych i przewozowych. Pod Eupatoryą spalił się okręt z amunicyą i mundurami.

— Druga depesza z Marsylii opiewa, o doręczeniu wielkiego krzyża legii honorowéj sułtanowi, co następuje: pan Thouvenel poseł francuski udał się z licznym i świetnym orszakiem do seraju, a po drodze witała go z przychylnością ludność stolicy. W przemowie do sułtana powiedział pan Thouvenel, że po raz pierwszy przyjaźń monarchy francuskiego w tak świetny sposób się objawła. Jest to nowa rękojmia sprzymierza, która państwo tureckie odtąd oddaje pod gwarancyą prawa europejskiego. W odpowiedzi swéj sultan z głębokiem uczuciem zwrócił uwagę na znaczenie tego aktu, podczas którego poraz pierwszy daje przykład przyjęcia obecnego orderu.

Francya.

Paryż, 4. Stycznia. — Mówią, że dwór przeniesie się wkrótce do St. Cloud, gdzie podobno cesarzowa ma zamiar odbyć połóg.

— Prefekt policyi rozporządzeniem swem z dnia 31. Grudnia pomnożył liczbę inspektorów mięsiwa z 8 na 15. Nowi inspektorowie rozpoczęli swe urzędowanie z d. 1. Stycznia i zostają, pod rozkazami jeneralnego inspektora jatek i targów paryzkich, pobierają zaś pensye z prefektury policyi, na któréj budżecie ich zamieszczono. Do inspektorów należy dozór nad mięsem po jatkach i targach i nad wyborami mięsnemi, aby te były zastósowane do przepisów policyjnych i ustanowionéj taksy.

— Na posiedzeniu akademii umiejętności zwalczał przewodniczący pan Regnault zdanie księcia Canino Karola Bonapartego. Książe zniecierpliwiony przypomniał mu przepis regulaminu, że prezes chcąc brać udział w rozprawach powinien ustąpić przodkowania wiceprezesowi. Sławny fizyk Biot równie dał do namysłu księciu przepis regulaminu, że każdy członek korespondujący powinien się uważać za wyłączonego z posiedzeń, skoro dłużéj jak rok mieszka w Paryżu. Książe, jak wiadomo, jest członkiem korespondującym i mieszka od trzech lat w Paryżu. Przypadek ten, jeżeli mieć będzie jakowe następstwo, pociągnie za sobą zamianowanie księcia stałym członkiem akademii.

— Monitor donosi o wyprawie do południowych części Algieryi: kolumny, które w końcu Listopada wyszły do Biskry, Bucaada, Laghuata i Geryville i zwiedziły strony południowe, dokonawszy swojego zadania wracają na swoje dawniejsze stanowiska. Jenerał Devaux z kolumną swoją przybył 5. Grudnia do Doila w Oued Souf, gdzie go jak najlepiéj przyjęto. Ztamtąd ruszył do El Oued, gdzie przez dwa dni zabawił, w celu uporządkowania spraw kraju, a w dniu 14. Grudnia połączył się z kolumną majora Pem, która wyszła z Bucaada. Obie tak połączone kolumny przybyły d. 15. Grudnia do Tuggurtu i podczas odejścia ostatniéj wiadomości ztomtąd Oued Souf i Oued Rir zachowały się zupełnie spokojnie. Kolumna z Laghouata znajdowała się w dniu 17. Listopada w Guerara; stan zdrowia w téj kolumnie był wyborny, a położenie kraju dobre. Kapitan Colomb, komedant obwodu Geryville wyruszył w dniu 17. Listopada z kalifą St. Hamza z Breziny i przybył d. 30. do Negonca, gdzie zabawił przez dwa dni dla wypoczęcia koniom i wielbłądom. Dn. 1. Grudnia przybył aga si Zoubir z dwoma pokoleniami do obozu, a następnego przybył Colomb do Ouarghla, gdzie spełnił misyą swoją. Miał zamiar opuścić to miasto w d. 12. Grudnia, aby wrócić do Geryville. Pułkownik Costalin był w d. 6. Grud. w Bou Semyhou, a że stanowi tylną straż Colomba, przeto opuści ową okolicę dopiero po jego powrocie. Wszystkie te wiadomości z południa dowodzą, jakiéj powagi używają Francuzi w owych okolicach.

— W roku 1856. będą ukończone następujące koleje żelazne we Francyi: 1) z Paryża do Mühlhausen, 2) z St. Maur przez Vincennes i Nogent sur Marne, 3) z Poatiers do La Rochelle i Rochefort, 4) z Caen do Cherbourga.

— Pereira wciąż z Rothschildem spór toczą o pierwszeństwo w spekulacyach. Ostatni wyjechał do Hiszpanii z zamiarem przedłożenia dogodniejszych warunków na założenie kredytu tamże ruchomego.

Paryż, 5. Stycznia. — Monitor ogłasza rozporządzenie ministra wojny, mocą którego, na zasadzie prawa z d. 26. Kwietnia 1855, premia dla wysłużonych żołnierzy, którzy się w ciągu roku 1856 na drugie 7 lat dobrowolnie zaciągną do wojska, ustanawia się na 2300 fr. Podobna premia była wyznaczona i w r. 1855.

— Cesarz wyznaczył pensyą wdowie pozostałéj po zmarłym rzeźbiarzu Rude.

— Podczas recepcyi w tuileryach miał cesarz oświadczyć, że ciało prawodawcze zwołaném zostanie na dzień 15. Lutego.

— Pierwsze wieczorne towarzystwo zbierze się w tuileriach pojutrze, a drugie 12. Stycznia.

— W tutejszéj mennicy wybito medał na pamiątkę pożyczki 750 milionów franków. Na medalu tym przedstawioną jest Francya, jak przyjmuje dary od rólnictwa, handlu i sztuk pięknych, nad Francyą wznosi się jeniusz wojny.

— Według urzędowych sprawozdań liczba zmarłych w przeszłym roku przewyższyła urodzonych w Paryżu o 4504 głów.

— Zwykły korespondent Constitutionnela pisze z Wiednia pod d. 2. Stycznia, że Turcya zgodziła się na neutralność morza Czarnego, a chociaż jest stroną napadniętą, nakłania się do koncesyi i daje przykład Rosyi, która odtąd niemoże uważać téj neutralności za uchybienie jéj godności. Powtóre zwraca uwagę Constitutionnel na to, że neutralność Czarnego morza niczem inném nie jest, jak zastósowaniem ograniczenia, jakie Anglia i Stany Zjednoczone sobie wzajemnie nałożyły, bez obawy, aby ich godność nieucierpiała.

— Korespondent paryski gazety kolońskiéj pisze: nie oczekujemy z niecierpliwością rozwiązania dyplomatycznéj misyi hr. Esterhazego do Petersburga, bo każdy przewiduje, jaki los spotka austryackie propozycye. Inny za to przedmiot główną na siebie ściąga uwagę, a tym jest rada wojenna, która się tu ma odbyć. Dowiaduję się z pewnego źródła, że cesarz na dwóch posiedzeniach téj rady przewodniczyć będzie, ale przed każdém posiedzeniem kilka konferencyi odbędzie się w ministerstwie wojny. Powiadano mi także, iż książe Napoleon także zasiadać będzie na tych posiedzeniach i że on równie jak książe Cambridge obejmą dowództwo w przyszłéj kampanii.

— Z Madrytu donoszą, że Olozaga opuścił Madryt, udał się do Vico, a ztamtąd pojedzie do Paryża. Ma przybyć tu w przyszły poniedziałek.

(Kor. Cz.) Paryż, 30. Grudnia.—Dzień wczorajszy pozostawił w sercu Paryża najżywsze wspomnienie. Na wszystkich punktach zapał był niesłychany. Nawet mężczyzni płakali. Jokey Club, dawniéj opozycyjny, odznaczał się okrzykami. Jenerał Canrobert był widocznie znużony robieniem ukłonów. Ranni jenerałowie Blanchard i Molinet byli głównymi bohatyrami dnia wczorajszego. Cesarzowa przed nimi powstała. Cesarz był na wszystkich punktach bardzo dobrze przyjęty. Na widok zwycięzkiego wojska, wszyscy zapomnieli o polityce i poddali się narodowéj radości. Po skończonéj defiladzie na placu Vendôme, cesarzowa wróciła do tuileryów w karecie, około któréj jechali konno cesarz i książe Napoleon. Cesarz lubi otaczać cesarzowę najwyższym szacunkiem. Osoby. które ją znają, zapewniają, że cesarzowa obok piękności, posiada znakomite przymioty. Cesarz jest zwykle akuratny w swych czynnościach, ale w towarzystwie cesarzowéj, zapomina często o radach ministeryalnych, rewiach i powinnościach.

Wczoraj wieczorem, Paryż był oświetlony jak nigdy, a raczéj jak po wzięciu Sewastopola. Jest coś głęboko wojskowego w charakterze Francuzów. Pułki krymskie były raczone po koszarach przez pułki konsystujące w Paryżu. Dzięki pieczołowitości cesarza, stoły były dobrze zastawione. Dopiero o 10éj wieczorem zabębniono na capstrzyk.

Broszura »Necessité d'un Congrès Européen«, robi jeszcze wrażenie, ale jest inaczéj tłumaczoną. Napisał ją Karol Duveyrier, dawny sensymonista, w celu pokojowym, ale rząd miał pozwolić na jéj wydrukowanie, w celu dania ostrzeżenia Anglii. Anglia powodowana polityką morską, ma pragnąć wyprawy na morze Baltyckie i zniszczenia reszty floty rosyjskiéj, kiedy Francya, powodowana polityką kontynentalną, ma pragnąć wyprawy nad Dniestr i wyprowadzenia na pole działań Austryi. Wiele mówią tutaj o różnicy polityki Anglii i Francyi; wielu tutaj zapewnia, że cesarz przełożyłby pokój nad wyprawę baltycką, lecz że zrobi wyprawę skoro Rosya na pokój się nie zgodzi. Ja skłonny jestem do mniemania, że różnica polityki, o któréj mowa jest przesadzoną. Napoleon III. i lord Palmerston wiedzą zbyt dobrze czego chcą, aby zgodnie działać nie mogli. Nie trzeba się zrażać chwilowemi różnicami zdań koalicyi. Jest to rzecz nieunikniona. Erancya nie może zerwać z Anglią, bo renta jéj spadłaby zaraz o 20 jeżeli nie o 30 fr. Alians francuskoangielski jest prawie koniecznym. Co do kongresu, ten jest w téj chwili niepodobnym. Zaiste wojna skończy się kiedyś kougresem i zapewnie kongresem w Paryżu, ale do kongresu jest jeszcze daleko.

Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerał Montebello został awansowany na jenerała dywizyi. Jak będzie uorganizowana cała gwardya cesarska, jenerał Canrobert będzie zapewnie nią dowodzić w stopniu marszałka.

Wczoraj wieczorem, zaraz po przejściu pułków krymskich, zaczęły się budować kramy noworoczne. Dziś kramy te ciągną się już wzdłuż całych bulewarów. Zyjemy w epoce noworocznéj, najnieznośniejszéj w Paryżu. Czas mamy ciepły i słoneczny.

Anglia.

Londyn, 4. Stycznia. — Morning Post pisze w jednym artykule o działaniach wojennych, które się mają rozpocząć na przyszłą wiosnę, co następuje: z niecierpliwością czekamy na trzecie, a jak szczerą mamy nadzieję, stanowcze pokazanie się naszéj floty na Baltyku. Tym razem uda się w takiéj sile, że zwycięży wszelkie dotąd napotykane trudności. Jesteśmy przekonani, że pokażą nasi marynarze, że podobnie są czynni, waleczni i zręczni, jak przed piędziesięciu laty, że wielkość okrętów nie będzie przeszkadzała naszym dowódzcom i że okażą zimną krew i ducha przedsiębiorczego, podobnie jak ich dawniejsi poprzednicy we wielkich bitwach. Sweaborg i Kinburn pokazały jako wstęp do wielkich czynów, które będą spełniane w kampanii, na którą się zanosi. Nienapróżno uzbrajamy tak straszliwą flotę; nasze pływające baterye i nasze statki moździerzowe nie będą się leniwo cholebały na bałwanach morskich, a nasze statki kanonierskie nie ograniczą się na strzałach dla doświadczania skutku. Czynność na naszych warsztatach odpowiada zupełnie celowi. Jeżeli czas nadejdzie, w którym Anglia wyszle swoją flotę na Baltyk, wówczas nie tylko mieć będzie widok największéj floty, jakąkolwiek posiadała, ale jeszcze poczuje, że ta flota nie po to odbija od brzegów angielskich, aby niezaprzeczone panowanie nad morzami rosyjskiemi owładnąć, ale po to aby wyszukać okręty rosyjskie ukryte i zniszczyć je za warowniami i pod armatami, które ich bronić mają.

(Z kor. Cz.) Wypadek zagrażająey nowém zawikłaniem w polityce europejskiéj jest kwestya cła pobieranego przez Danią od okrętów przepływających przez cieśninę morską Sund, o niéj słów kilka. Od czasu jak okręty z krajów zachodnich zaczęły odwiedzać dla handlu morze Baltyckie, to jest prawie od samych początków żeglugi na morzach północnych, Dania zwykła była pobierać pewne opłaty od okrętów przechodzących nad jéj brzegami, a mianowicie przez Bełt i Sund. Czy to dawniéj działo się dla okupu od napadu i dla niebezpieczeństwa od rozbojów, czyli dla pomocy, któréj okręty przepływające przez nieznaną cieśninę potrzebowały od Duńczyków w to już trudno nam wchodzić; to pewna, że zwyczaj ten oplacania się Danii trwał od najdawniejszych wieków, i w końcu zmienił się w prawo, którego jéj drugie narody niezaprzeczały. Angielskie, francuskie, rosyjskie, pruskie i okręty miast anzeatyckich to cło opłacały bez szemrania, jako z prawa należące się Danii. Czego jednak od niéj wyglądano, to było, aby za jéj staraniem utrzymywane były latarnie i różne znaki morskie dla bezpieczeństwa żeglugi służące, i aby okręta przybywające znajdowoły doświadczonych pilotów na przewodników przez cieśninę. A że Dania nie dała w tym względzie żadnego powodu do zażaleń, a urządzenia wszystkie były z dobrem dla żeglugi, niektóre nawet wymagające znacznego kosztu od niéj, wszyscy więc płacili chętnie zwyczajne cło, i nikomu dotąd przez myśl nie przeszło dochodzić początków tego poboru, lub na jakim fundamencie on się opierał. Dopiero Ameryka podniosła to drażliwe pytanie, i zaprzecza prawa Danii do pobierania tego cła, Ameryka i Rosya, kraje produkujące głównie surowe materyały pierwéj mało miały styczności z sobą. lecz podczas dzisiejszéj wojny Amérykanie ujrzeli potrzebę wejścia w bliższe z nią stosunki; wielu się przekonało, że handel z Memlem i Gdańskiem był dla nich zyskownym, i jeszcze zyskowniejszym nadal być może. Amerykanie znajdując tę opłatę cła niedogodną dla siebie, odmawiają Danii prawa narzucania ją na ich okręty; mieniąc je być przywłaszczeniem i niesprawiedliwością. Dania pragnęła tę sprzeczkę zagodzić przez konferencyą wzywając inne państwa wspólną sprawę mające w żegludze ua Baltyku, na pośredników i rozjemców, lecz rząd Stanów amérykańskich nie chce nic wiedzieć o urządzeniach europejskich ani chce brać udziału w konferencyach. a zasadę europejską równowagi politycznéj poczytuje za chimerę. Widać z tąd jakby świat nowy uwziął się mieć swą wolę w świecie starym, i postawić na swojem. Na tém tedy rzeczy stoją, i pomimo usilnego starania i odwołania się Danii do innych państw, do Prus, Rosyi i księstw niemieckich o zagodzenie téj sprzeczki, żadne nie czuło ochoty, żeby ją załatwić. A przeto pozostaje ona na rok nowy 1856, i może ważne pociągnąć za sobą następstwa, Rząd angielski jest za utrzymaniem Danii przy dawnem jéj prawie, i lord Clarendon w nocie dotyczącéj się téj sprawy wyraźnie to zastrzegł, że w razie przepuszczenia okrętów amerykańskich przez Sund wolno i bez opłaty dawnego cła, rząd angielski będzie żądał uwolnienia swoich od opłaty. Dania będąc postawiona w tém przykrem położeniu względem Ameryki, potrzebuje koniecznie zewnętrznéj opieki, i nigdzie pewniejszéj nie znajdzie, jak u państw handel na baltyckich brzegach mających, jako to Francya i Anglia, a będących dostatecznie silnymi do oparcia się rządowi Stanów Zjednoczonych. Własny ten interes Danii spowoduje ją podobno, jeśli już nawet nie spowodował do przechylenia się w tym czasie do związku z Anglią i Francyą. Pogłoski tu rozchodzą się, jakoby już układy w téj mierze dośpiały, a za kilka dni ma nastąpić ratyfikacya takowego traktatu duńskiego. Zawarty on na podobnéj zasadzie jak traktat ze Szwecyą, obronny lecz w razie potrzeby mogący się zamienić na zaczepny, i stać się wspólnym dla stron sprzymierzonych.

Słychać że wkrótce wielka rada wojenna ma zgromadzić się w Paryżu w celu naradzania się względem przyszłego planu prowadzenia wojny. Składać się ma z najznakomitszych jenerałów wojsk sprzymierzonych. Ze strony Anglii mają na téj radzie być ks. Cambridge jenerał sir R. Airey i admirał E. Lyons którego przybycia lada dzień oczekują w Marsylii. Główno dowodzący wojskiem sardyńskiem jest także wezwany. Zwołanie téj rady wojennéj ma być na wyraźne żądanie marszałka Pelissier. Powodem do tego ma być trudność działania korzystnie w przyszłorocznéj kampanii z pozycyi dotąd zajmowanych przez wojska związkowe i potrzeba obmyślenia innéj, jaką dokładniejsze obeznanie się z szczególną topografią Krymu zdaje się teraz nastręczać. Jaki ten nowy plan będzie nie dowiemy się chyba przy samém jego wykonaniu. Większą teraz tajemnicą pokrywane są działania wojskowe niżeli dawniéj i sami korespondenci dzienników tam na miejscu rzadko o nich donoszą. Polecono im używać pióra z rostropnością.

Donosząc w poprzedzającym liście o zaciąganiu nowéj pożyczki przez Rosyą wspomniałem, że prawem zabroniono Anglikom brać w niéj udział. Dziś jeszcze winienem dodać to, że w tych dniach komitet giełdowy wydał w téj mierze następujące ogłoszenie: »Odebrawszy wiadomość że państwa neutralne pozwoliły u siebie na pożyczkę dla Rosyi, komitet jednomyślnością ogłasza, że ani w obecnéj chwili, ani za przywróceniem pokoju nie uznaje téj transakcyi za ważną ani pozwoli kiedykolwiek przypuszczać ani ogłaszać tego długu zaciągnionego przez Rosyą podczas teraźniejszéj jéj wojny z Wiel. Brytanią.« Pomimo to i niebezpieczeństwo grożące ze strony prawa krajowego wiele złota miano wywieść potajemnie na stały ląd i jak się domyślają na tę pożyczkę przez Mendelsona ajenta Stieglica z Petersburga i na jego konto zaciąganą w Berlinie. Ciągle słyszymy że ta pożyczka idzie z trudnością w Prusach; Prusacy niechętni są téj spekulacyi, cała nadzieja ajentów polega na zasiłkach jakie potrafią ściągnąć z Anglii.

Smutnemi ten rok stary kończę wiadomościami. Śmierć jak wiecie wyrwałc Adama Mickiewicza, cała troskliwość ziomków jego zwrócona jest na pozostałe po nim sieroty, czterech synów i dwie córki. Rozpoczęto w Paryżu składkę na nich. Jedna zaś Polka mając nieszczęście stracie swego syna jedynaka przyjęła jednego z synów Mickiewicza za własne dziecię. Przyjęty, ma być tegoż samego wieku z utraconym jéj synkiem,

Austrya.

O nowym projekcie do ustawy rękodzielnéj pisze jeszcze Kor. austr.;

Polityczną stronę wolności rękodzielnéj uważają przeciwnicy jéj za niebezpieczną: zarzucają jéj dążność dezorganizacyjną, o to zdaniem naszem całkiem niesłusznie. Sentencye demokratyczne i zasada tak zwanego samorządzenia,

nie mają tu nic wspólnego; wolność pracy nie jest bynajmniéj instytucyą zagrażającą naszemu państwu i owszem idzie ona właśnie wbrew kierunkowi demokratycznemu, który chce uorganizować pracę na sposób socyalistowski. Wolność rękodzielna działa przeciw téj dążności; stanowi ona właściwy, dokładnie pojęty środek między dwoma ostatecznościami, i daleko silniéj i głębiéj opiera się na uszanowaniu pojęcia własności aniżeli system cechowy.

Wiadomo, że matka wszystkich rewolucyi europejskich, rewolucya francuska w zeszłym wieku nie wyszła z wolności rękodzielnéj; nie dowiedzie rewolucyjnego charakteru ta okoliczność, iż przy téj sposobności wolność ta powstała, jak również ówczesne zaprowadzenie systemu dziesiętnego, niewątpliwie jedno z najkorzystniejszych urządzeń — nie może być uważanem jako rewolucyjne.

Nie należy nigdy zapominać, że wprowadzenie wolności zarobkowéj niczyich praw nie naruszy, ani nawet nie usunie wielkiéj i pełnéj życia zasady; idzie tu tylko o zmianę form, pod jakiemi udzielano prawa do pracy, tylko o zniesienie ograniczeń w tym względzie; nikomu zatem rozsądnemu nie przejdzie przez myśl, mówić naprawdę o zagrożeniu podstaw towarzyskich. Jedno wszakże jest pewném, iż każde państwo cywilizywane o tyle tylko może ograniczać prawa zarówno wszystkim przysługujące, o ile tego niezbędna potrzeba i nieunikniony wzgląd na powszechne dobro wymaga. W takiem państwie jak nasze, gdzie wszystkie stany jednym i tym samym ulegają prawom, według téj saméj zasady są opodatkowane, sądzone według tego samego postępowania, gdzie jednem słowem idea równości w obliczu prawa doszła do prawdziwie harmonijnego w ludzkości objawu równowagi praw i obowiązków; czyżby jedynie miano robić wyjątek od powszechnéj zasady na tem najmniéj podejrzanem polu? Drobny rzemieślnik miałżeby stosunkowo takież same ponosić podatki co i wielki fabrykant, synowie obu mieliżby podlegać ogólnemu obowiązkowi służby wojskowéj, miara powinności od niego wymaganych miałażby być w obec państwa takaż sama, a natomiast miara uprawnienia inna; niemaż mu być wolno tak jak fabrykantowi sprzedawać towar swój w obrębie całéj monarchii? Podobna niestosunkowość musiałaby chyba być nakazaną przez jakieś niezmiernie ważne względy publiczne, a powinna w téj saméj chwili ustać, kiedy naukowo utrwalona prawda, iż wszelkie podobne rozróżnianie i ograniczanie pociągać za sobą musi szkodliwe w ekonomii następstwa, przeszła w przekonanie rządu. Wielka też liczba zatrudnień należała do rzędu tak nazwanych dotychczas dozwolonych: każdy mógł za prostem uwiadomieniem pędzić wódkę, warzyć cukier, robić zapałki, niebędąc wiązany przymusem odbycia poprzednio pewnych lat nauki, ani téż mystycznemi względami na potrzebę miejscową. Pomimo, że przytoczone tutaj jako przykład zatrudnienia, wymagają szczególnéj biegłości w zawodzie, doświadczenie przekonało, że przemysł tego rodzaju kwitnął jak najpomyślniéj i byłoby dla tego niesłuszną rzeczą, gdyby po przekonaniu się o niestosowności przymusu cechowego, chciano go zatrzymać do innych zatrudnień daleko łatwiéj nauczyć się dających.

Ze wszystkich publicznych wolności, wolność zarobkowania jest najnieszkodliwszą, a zarazem najużyteczniejszą. Jest ona nią już przez to samo, iż zamiast skierować umysł ku przestworom abstrakcyjnym, nakłania go, aby się poświęcił z zamiłowaniem zawodowi ściśle oznaczonemu, a z pomiędzy dziesięciu tysiącami przypadków, znajdzie się jeden odmienny, i to, kiedy brak znajomości zawodu swego.

Używanie pewnych swobód wtedy bywa niebezpiecznem, jeśli ich ogół dobrze niepojmuje, a przez to namiętności jego stają się rozpasane. Nie należy się tego obawiać po wolności rękodzielnéj, która w ogóle zdala polityki stojąc, liczy się do rzędu wolności ściśle cywilnych, a obawa ta tem jest mniejszą, iż nie obudza i nie żywi ona namiętności, ale owszem chęć do pracy owego źródła pilności i cnót wielu.

Zakład kredytowy — mówi jeden dziennik — rozpoczął już lokacyę funduszów, które ma do rozrządzenia. Natomiast co się tyczy wielkich kapitałów złożonych w banku narodowym przez zapłatę za nowe akcye, nic jeszcze niepostanowiono. Z zagranicy nadchodzą wielekrotne pytania względem kupna dóbr publicznych oddanych bankowi do sprzedaży. Dobra Lutomyśl w Czechach niegdyś własność hr. Waldsteina kupiono niedawno na publicznéj licytacyi na rzecz ks. Thurn i Taxis za 2,300,000 złr.; dobra Brandeis nabył hr. Jan Waldstein dla swojéj żony z domu hr. Zichy za 230,000. Pogłoska o sprzedaży dóbr Podjebrad przez bar. Sina ks. Kińskiemu okazała się być fałszywą.

(Kor. Cz.) Jeszcze odpowiedź z Petersburga nie przyszła, a już nadzieja porozumienia się nie nad pokojem, lecz nad rozpoczęciem układów, prawie zupełnie znikła. Powodem do téj zmiany w opinii są: mowa cesarza Napoleona do wracających wojsk z Krymu, i cyrkularz hr. Nesselrodego. Mowa w ogólności uważaną jest tutaj jako wojenna. Cesarz nie powiedział ani słowa o pokoju, nie wspomniał nawet o usiłowaniach które się robią w tym celu na drodze dyplomatycznéj, zawezwał przeciwnie wojska do dalszéj gotowości na swe rozkazy. Hr. Nesselrode w swym okólniku przedstawił co do 3go punktu warunki, które już w konferencyach wiedeńskich odrzuconemi zostały. Czy gabinet petersburgski chciał tym sposobem uprzedzić swą odpowiedź na propozycye wręczone hr. Esterhazemu, czy uczynił to w nadziei, że państwa sprzymierzone jeszcze te propozycye zmienią, niewiadomo. Lecz to zdaje się być pewném, że w Petersburgu myśl dalszego oporu bierze górę, Nowe rozkazy cesarskie o których donoszą dzienniki, są tego dowodem. Cesarz Aleksander powiększa wojsko; powołuje admirała księcia Menszykowa do czynnéj na północy służby, robi krok nawet do asamowolnienia włościan. Ta ostatnia wiadomość da uczuć Europie że Rosya zamierza do walki nowe i nadzwyczajne wprowadzić siły. Nie mówię o następstwach politycznych tego kroku, które każdy znający stosunki teraźniejsze tego państwa, łatwo oceni. Wywoła on nowy zapał, podniesie patryotyzm i pomnoży zasoby odpornego działania w sposób niewątpliwy. Mogę was nareszcie zapewnić, że ogłoszony akt ułaskawień w Polsce, jest tylko wstępem do dalszych i obszerniejszych łask które cesarz na kraj ten zlać zamierza.

Wiecie już że propozycye posłane do Petersburga nie są ultimatum. Odpowiedź na nie stanowcza nie nastąpi zapewne natychmiast. Gabinet petersburgski obejdzie tę ostateczność nowemi z swéj strony przedstawieniami, które o ile się tu domyślają, zajmą środek między propozycyami państw sprzymierzonych i temi o których mówi cyrkularz hr. Nesselrodego. Baron Seebach ma dołożyć wszelkich starań, żeby dwór petersburgski do koncesyi odpowiednich istotnym zamiarom Francyi i Austryi nakłonić. Polityka lorda Palmerstona oddala się znacznie jak twierdzą, od tych zamiarów. I dla tego, jeźliby nawet i przyszło do konferencyi, o skutku ich na korzyść pokoju śmiało wątpić można. Gabinet petersburgski to czuje i pomimo wszelkich usiłowań do wstrzymania przynajmniéj cesarza Napoleona, robi daléj coraz nowe i ogromne przygotowania do wojny.

Pułkownik Manteuffel przybył pozawczoraj z odpowiedzią króla na list cesarza Franciszka Józefa. Zdaje się, że Prusy pomocy swéj dyplomatycznéj w duchu pokoju nieodmawiają; lecz że za propozycyami w Petersburgu, warunkowo i oględnie przemawiać będą. Pułkownik Manteuffel, ma jak twierdzą, porozumieć się z Austryą nad niektóremi kwestyami, któreby Prusy zbliska obchodzić mogły, jeźli wojna na wiosnę przeniesie się na brzegi północne Rosyi.

Baron Brenier poseł francuski w Neapolu podniósł na nowo kwestyą wywozu zboża. Żąda wolności wyprowadzenia z królestw obojga Sycyli 3,000,000 tumuli (quintaux) po cenie targowéj w przeciągu zimy aż do 1. Kwietnia b. r. Rząd neapolitański obstaje przy swem dawniejszem postanowieniu, opierając się na pierwszeństwie potrzeby krajowéj.

Znakomity literat i poeta p. de Wurzbach dyrektor biblioteki w ministeryum spraw wewnętrznych, otrzymał od cesarza wszech Rosyi krzyż ś. Stanisława, i od akademii w Petersburgu nominacyę na honorowego korespondenta, z pochlebnym listem prezesa tejże akademii wysoko w świecie uczonym i politycznym stojącego męża p. barona de Korff. Pan Wurzbach jest człowiekiem pięknych zdolności i niezmordowany w pracy. Akademia zrobiła dobry wybór. Nowe jego dzieło: »Statystyczny przegląd ruchu literackiego w Austryi w 1855 r.« wyjdzie w tym miesiącu na widok publiczny.

Azya.

O wzięciu Heratu przez Persów, pisze Gazeta Tryestska, o czém już doniesiono telegraficzną drogą: tyle wiadomo, że zdobycie tego miasta nastąpiło w porozumieniu się z pewną częścią mieszkańców, którzy chcąc położyć koniec rozpuście dworzan Mahomeda Saida Chana oddającego się trunkowi, syna zmarłego Jara Mahomeda Chana Heratu udali się do ajenta szacha perskiego bawiącego w Heracie i prosili go, aby namówił rząd swój do wcielenia Heratu. Załogę miasta podobno zaskoczono. Wiadomo że dawniejszy zamach Persów na opanowanie Heratu dał powód do wojny pierwszéj z Afganistanem, a w obec podejrzanych stosunków perskich z Rosyą, teraźniejsze zdobycie tego miasta wzniecić może obawę w Indyach wschodnich, gdyż Herat uważanym jest za klucz do Afganistanu, i dałby się w rękach państwa Anglii nieprzychylnego łatwo użyć do niepokojenia Anglików w Indyach. Dopóki wszakże ci ostatni panować mogą z parowcami na zatoce perskiéj, szach nie odważy się zapewne zerwać z Anglią — a gdyby to uczynił, korpus wojska wysłany z Bombaju niezadługoby mu podyktował w Teheranie warunki pokoju.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Stycznia. — Kajetan Libiszowski były major wojsk polskich, umarł tu w parafii św. marcińskiéj w nocy z 6. na 7. b. m. Zwłoki jego przy licznem zgromadzeniu duchowieństwa i obywatelstwa tak miejscowego jako téż z prowincyi na dniu 9. b. m. wprowadzone zostały do kościoła św. Marcina, gdzie przemówił wymownie X. Wojczyński, nauczyciel religii przy szkole realnéj tutejszéj i poruszył obecnych do łez rzęsistych. Dawno już niesłyszeliśmy tak wymownego głosu. Kajetan Libiszowski urodził się r. 1772, w młodym wieku wstąpił do wojska, bo już w r. 1805. odbył kampanią przeciw Austryi jako porucznik, poźniéj służył pod jenerałem Dąbrowskim w legiach włoskich, i odbył kampanią włoską i hiszpańską. Pod Jeną dostał się do niewoli. W r. 1812. ruszył z wielką armią Napoleona do Rosyi, byl jako kapitan w batalii pod Smoleńskiem w Moskwie aż do ukończenia całéj kampa-wschodniéj. Gdy cała Europa wróciła do pokoju Libiszowski porzuciwszy stan wojskowy, poświęcił się w zaciszu domowem glebie ojczystéj, aż do roku 1830. W r. 1830. powołały go wypadki w królestwie polskiem pod chorągwie ojczyste i jako major był w bitwach pod Grochowem, pod Ostrołęką i nareszcie bronił Warszawy. Po zdobyciu stolicy królestwa, osiadł na wsi, którą po 20 przeszło latach sprzedał z powodu podeszłego wieku i przeniósł się na mieszkanie stałe do Poznania wraz z żoną, i tu go śmierć po opatrzeniu sakramentami św. w nocy z 6. na 7. b. m. zaskoczyła. Miał lat 83 i pozostawił rodzinę, licznych przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu i żałobie. Cześć jego popiołom!

— Rozdzielanie przez komitet biednych, zup ciepłych, rozpoczęło się we wtorek i nadal codzień je rozdawać będzie. Tymczasowo rozdzielać je będą 100 rodzinom biednym bezpłatnie; dozór nad gotowaniem i rozdzielaniem prowadzą niektóre damy, które się zmieniają. W pierwszym dniu miała dozór pani zegarmistrzowa Methke, w drugim kupcowa pani Borchardt. W każdą środę i czwartek sprzedają żywność tańszą za markami pomiędzy biednych. Dziś sprzedawano meckę ziemniaków w klasztorze Teresek po 1 sgr. W przyszłym tygodniu będą sprzedawać w dotychczasowym lokalu na weneckiéj ulicy który na ten cel przeznaczył pan Barth, mąkę, kaszę i krupy. Kasza kukurydzowa ma tu wielki pokup, bo cetnar jéj kosztuje 6 tal., a w gotowaniu bardzo rośnie i daje przyjemną zupę. Ponieważ ten rodzaj kaszy jest tańszym od innych gatunków i miły do jedzenia, przeto nietylko podobnym instytutom, ale jeszcze i rodzinom go zalecamy.

Prelekcye chemiczne
w Poznaniu.

Poznawszy skład i sposób robienia szkła, warto pokrótce nad jego własnościami się zastanowić. Z nich najważniejszą jest przezroczystość i nierozpuszczalność w wodzie, w kwasach, alkaliach i innych płynach. Tylko kwas fluorowodowy (HF) w tym względzie wyjątek stanowi, bo z szkłem zetknięty wygryza je, rozkłada i rozpuszcza. Téj własności kwasu fluorowodowego używają niekiedy do pisania lub rysowania na szkle. Tym końcem powciąga się tabliczka szklanna woskiem roztopionym, po stężeniu jego za pomocą rylca wyrzynają się aż do szkła litery czy figury żądane, następnie posypuj- się miejsca wyrznięte proszkiem flusspatowym i polewają kwasem siarczanym

(SO^3). Flusspat bowiem czyli szpat fluorowy powstaje z wapniu (Ca) i fluoru (F), za dodaniem więc płynnnego kwasu siarczanego (SO^3+HO), kwasoród wody łączy się z wapniem (Ca) flusspatu na wapno (Ca O), które z kwasem siarczanym tworzy siarczan wapna (Ca O. SO^3); wód zaś wody zetknąwszy się z uwolnionym fluorem flusspatu daje kwas fluoro-wodowy (H. F), który uwolnione od wosku miejsca na tabliczce szklannéj wygryza. Po dostateczném wygryzieniu wosk zmywa się spirytusem.

Przez dłuższy wpływ wywiera podobny skutek także kwas węglowy (CO^2) na te gatunki szkła, które w sobie w miejsce sodku potasek zawierają. Zkąd jedynie pochodzą owe kolory tęczowe na szybach starych i ta utrata przezroczystości niektórych karafin do wody, bo tak powietrze jak woda do picia wiele kwasu węglowego w sobie zawierają. Na takie gatunki szkła nie są także bez silnego wpływu alkalia i kwasy. Dalszą własnością szkła jest, iż w wyższéj temperaturze łatwo topi się i miękkości ciasta nabiera. Własność ta nader pożądaną jest w chemii, gdzie tak często idzie nam o gięcie, przedłużanie w cienki koniec lub trwałe i szczelne zasklepianie rurek. Ku temu używamy albo dmuchawki albo też zwanéj Aeolipili. Jestto bańka metalowa, przechodząca górą w rurkę ku dołowi tak zakrzywioną, aby uchodzące z niéj gazy przechodziły przez płomień palącéj się lampki, pod bańką postawionéj. Bańka taka nalewa się w większéj połowie spirytusem i szczelnie zamyka. Po rozgrzaniu dostatecznem zapomocą dopiero rzeczonéj lampki spirytus w bańce w parę się zamienia, nabiera tem samem olbrzymiéj objętości, a nie mogąc pomieścić się w bańce, uchodzi z niéj rurką, tu od płomienia lampki zapala się i daléj uchodząc tworzy płomień żywy w kształcie ogona lisiego. Ot w tym to płomieniu trzymane rurki szklanne niebawem miękuą, topnieją i natenczas dowolnie gięte, w koniec przedłuzane, zasklepiane, z innemi sklejane i t. d. i t. d. być mogą. Tu dodać nam wypada, że szkło angielskie łatwiéj niż czeskie się topi.

W końcu dodajemy jeszcze, że szklo da się piłować, rznąć i przez nagłą zmianę temperatury pryskliwém uczynić. Własnościami temi często także posługuje się chemik wszędzie tam, gdzie mu idzie o gładkie przełamanie rurki szklannéj lub odłamanie pewnéj części butelki, tak aby z niéj n. p. szklaneczka powstała. Tym końcem pilnikiem w wodzie umaczanym trzeba rurkę czy naczynie w miejscu złamania nieco napiłować, poczem rurka w przeciwną stronę się złamuje, w naczyniach zaś większéj objętości od miejsca napiłowanego zwolna obwodzi się w koło rozżarzony węgiel, który sprawia, że w miarę postępującego węgla naczynie w przedłużeniu napiłowania pęka i tym sposobem naczynie na dwie części rozdziela się. Ku temu sproszkowany węgiel umyślnie zaprawia się z nieco gummy ti w kształcie ołówka urabia się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaite wiadomości.

— Saphir powiada, że kiedy wracał z Dumasem od Lamartina, zapytał go, co téż sądzi o politycznéj roli Lamartina w r. 1848. Na to odrzekł Dumas: »Cała rzecz, że Lamartine będąc prezydentem był poetą lirycznym, gdyby zaś był poetą dramatycznym, całkiem inaczejby poszło.«

— W Hannowerze otruł się 12 lotni chłopiec z rozpaczy, że dostał świadectwo szkolne nie najlepsze.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 9. Stycznia. — W dziś rospoczętem ciągnieniu 1. kl. lot., padła główna wygrana 5000 na Nr. 20,996; 2 wygrane po 300 na Nr. 8001 i 64,070, i 3 wygrane po 100 na Nr. 27,437, 62,470 i 68,383.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Stycznia.

Pszenica 100—128 tal.

Żyto $90\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń $89\frac{3}{4}$—90 tal., na Styczeń Luty 90 tal., na Luty Marzec $90\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $90\frac{1}{2}$ tal., dostawę wiosenną $90\frac{1}{2}$—91 tal.

Jęczmień wielki 58—64 tal.

Owies 38—40 tal.

Groch do gotowania 92—97 tal., na paszę 88—91 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń $18\frac{1}{8}$ tal., na Styczeń i Luty $18\frac{1}{6}$ na Luty Marzec $18\frac{1}{12}$ tal., na Marzec Kwiecień 18 tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{3}$ do $\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{8}$—30 tal., na Styczeń i Styczeń Luty $29\frac{5}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $31\frac{1}{4}$—31 tal., na Kwiecień Maj 32—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 8. Stycznia.

Zyto 89—93 tal. na Styczeń Luty 90 tal., na dostawę wiosenną 91 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $11\frac{3}{4}$—$11\frac{7}{8}$proc., na Styczeń $11\frac{3}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 11 proc.

Przybyli do Poznania 10. Stycznia.

BAZAR: hr. Szołdrski z Żydowa, Suchorzewski z Wszemborza, Jaraczewski z Mielżyna, Jaraczewski z Jaraczewa, Radońska z Ninina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Woldeck i May z Berlina, Neruda z Wiednia, Treskow z Chodowa, Griebel z Napachania.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Moszczeńska z Bielewa, hr. Wołłowicz z Warszawy, Rappmund z Żérkowa, Rosenheim z Berlina, Krüger z Lipska, Sandmann z Królewca.

HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Karsewa, Wilczyński i Schikkedanz z Gniezna, Nöggerath z Beuthen.

HOTEL DU NORD; Szmitkowski z Borowa, Rychłowski z Węgorzewa, Gajewski z Kosmowa Kosinski z Targowéjgórki, Koncewicz z Turwi. prob. Kukliński z Cieszewa, Schatz z Magdeburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Swiderski z Wrześni, Wackermann z Rogożna, Rańkowski z Rud, Pokłatecka z Osowa. Jackowska z Pomarzanowic.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Koźmian z Kopaszewa.

HOTEL PARYZKI: dziek. Wolniewicz z Borku. Laskowski z Rogożna, Radoński z Kociałkowéjgórki, Brykczyński z Proskau.

POD TRZEMA LILIAMI: Kunkel z Wągrówca. Wolff z Lulin.

POD KORONĄ: Borchardt z Międzyrzecza, Bonstein, Silberstein i Aron z Czempinia.

EICHENER BORN: Dienstag z Śremu, Wrzesińska z Pobiedzisk, Kronheim z Budzynia.

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek. ***Niemy i małpa***, romantyczny dramat ze śpiewem w 3. oddziałach. Muzyka kapelmistrza Binder z Wiednia. Marmizetto: pan Klischnigg.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9. Stycznia 1856.	Stopa ·Ct	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	97	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito W. X. Poznańskiego	4	—	101
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	91	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	87
Bilety rentowe Poznańskie	4	$93\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	92